



Wakacyjny Krąg Biblijny nr 9

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla każdego!
SP i LO im. Jana Pawła II **Sióstr Presentek** w Rzeszowie

XXI Niedziela zwykła

23 sierpnia 2020 **Mt 16, 13-20** (Biblia Tysiąclecia)

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. Jezus zapytał ich: **A wy za kogo Mnie uważacie?** Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem.

"Ewangelia według św. Mateusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Curtis Mitch i Edward Sri. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2019

Wyznanie Piotra i jego błogosławieństwo (Mt 16, 13 - 20)

ST: 2 Sm 7,8-17; 1 Krn 17,3-15; Ps 2,7; Iz 22,22

NT: Mt 10,2; Mk 3,16; J 1,42 II Mk 8,27-30; Łk 9,18-21

KKK: łaska wiary, 153; Chrystus Syn Boży, 441-445; Chrystus budowniczy Kościoła, 424; prym Piotra, 552; Piotr pierwszy papież, 880-882; władza wiązania i rozwiązywania, 553, 1444

Lekcjonarz: 16,13-18: obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza; 16,13-19: uroczystość świętych Piotra i Pawła; Bazyliki św. Piotra; Msza za Kościół

Wymiana zdań między Jezusem i Piotrem, jaka miała miejsce w Cezarei Filipowej, stanowi zwieńczenie pierwszej połowy Ewangelii Mateusza.

Z ust Piotra pada jednoznaczna deklaracja, że Jezus jest Mesjaszem, którego oczekiwali Żydzi, oraz Synem Boga żywego.

W odpowiedzi Jezus sam deklaruje, że Piotr ma stać się fundamentem nowej i mesjańskiej świątyni, znanej jako Kościół.

Zestaw obrazów i motywów, które pojawiają się w tym dialogu, ściśle odnosi się do przymierza Dawidowego oraz wynikających z niego tradycji¹.

[16, 13]

Znad Jeziora Galilejskiego uczniowie z Jezusem przeszli ponad pięćdziesiąt dwa kilometry na północ, dochodząc w **okolicę Cezarei Filipowej**.

Miasto to znajdowało się niedaleko źródeł Jordanu. Nie były to okolice żydowskie; Cezarea była miastem hellenistycznym, zamieszkałym głównie przez nie - Żydów, w którym mieściła się świątynia, gdzie oddawano cześć bóstwu zwanemu Pan².

Przed laty Cezar August przekazał to miasto Herodowi Wielkiemu, którego syn, tetrarcha Filip, odnowił je później i zmienił jego nazwę na Cezarea Filipowa.

Teraz, gdy Jezus znalazł się w bezpiecznej odległości od tłumów żydowskich i nadzoru swych przeciwników, może zadać kluczowe pytanie:

Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?

Określenie "**Syn Człowieczy**" jest tu po prostu wyrażonym w trzeciej osobie odpowiednika zaimka "Ja".

Dlatego ewangelista Marek zapisuje to samo pytanie słowami:

"Za kogo uważają Mnie ludzie?" (Mk 8,27).

[16, 14]

Jak się okazuje, opinia publiczna jest podzielona, choć zarazem w pewnej kwestii spójna. Nie ma zgodności co do tego, jaka jest tożsamość Jezusa.

- ❖ **Jedni**, jak Herod z 14.2, sugerowali, że może być On **Janem Chrzcicielem**,
- ❖ **Inni** zaś twierdzili, że **Eliaszem**.
- ❖ Jeszcze **inni** utożsamiali Go z **Jeremiaszem**, być może dlatego, że niekiedy w słowach Jezusa wydają się wybrzmiewać słowa tego proroka

¹ Zob. W. D. Davies, D. C. Allison Jr., A Critical and Exegetical Commentary on the Gospel According to Saint Matthew, t.2, s. 602 - 643

² Pan jest tu greckim imieniem własnym niemającym nic wspólnego z polskim słowem "pan" - przyp. red. nauk.

(np. 11,29: "**Weźcie moje jarzmo na siebie i uctcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.**" oraz Jr 6,16: "**To mówi Pan: Stańcie na drogach i patrzcie, zapytajcie o dawne ścieżki, gdzie jest droga najlepsza - idźcie po niej, a znajdziecie dla siebie wytchnienie.**")

Wątkiem łączącym te opinie jest przekonanie, że Jezus jest kolejnym z proroków.

Jak wielu spośród ludzi przemawiających w imieniu Boga, łosi nawrócenie, dokonuje wielkich dzieł i śmiało ogłasza wolę Boga Izraela.

Jeszcze na początku Wielkiego Tygodnia większość opinii publicznej będzie uznawała, że człowiek z Nazaretu jest "**prorokiem**" (21,11).

[16, 15]

Teraz Jezus stawia pytanie swym uczniom: **A wy za kogo Mnie uważacie?**

Już wcześniej, będąc świadkami władzy Jezusa nad siłami natury, uczniowie podnieśli kwestię Jego tożsamości (8,27). Raz nawet doświadczyli przeblysku niebiańskiego poznania i oddali Mu cześć jako Synowi Bożemu (14,33).

Lecz teraz po raz pierwszy Jezus stawia ich w niezręcznej sytuacji i żąda jasnej odpowiedzi na zadane przez siebie pytanie.

[16, 16]

Odpowiedź pada z ust **Szymona Piotra**, który deklaruje: **Ty jesteś Mesjasz.**

Mamy tu wyznanie wiary, które wyróżnia się z kakofonii sprzecznych opinii, jakie można usłyszeć w Galilei. Lecz co oznacza stwierdzenie, że Jezus jest Mesjaszem?

Tytuł ten oddaje hebrajskie pojęcie "**Namaszczony**".

W Starym Testamencie odnosi się je do kapłanów i królów Izraela, którzy byli wprowadzani na urząd poprzez rytuał namaszczenia (zob. 1 Kpł 8,12; 1 Krl 1,39).

Niekiedy namaszczenie wiązało się też z urzędem proroka (1 Krl 19,16).

Choć samo pojęcie "**mesjasz**" jest rzadko używane w Starym Testamencie, nie ulega wątpliwości, że mesjańskie nadzieje Izraela były głęboko zakorzenione w tekstach i tradycjach Pisma Świętego.

Nadzieje na przyjście Mesjasza była oparta przede wszystkim na przymierzu, jakie Bóg zawarł z Dawidem w 2 Sm 7,8-17. Tam Pan ślubował ustanowić królestwo Dawida, trwające na wieki (zob. Ps 89,3-4; 132,11).

Spadkobiercom Dawida, oprócz wiecznego królowania, obiecano wyjątkową relację z Panem, jako Jego przybranych "**synów**" (2 Sm 7,14).

Historycznie przymierze to urzeczywistniło się w postaci nieprzerwanej linii dwiętnastu królów, wszystkich pochodzących z królewskiego domu Dawida, którzy rządili w Jerozolimie przez niemal cztery wieki.

Jednak gdy potomkowie Dawida padli ofiarą zepsucia i bałwochwalstwa, nastąpił kryzys, który doprowadził do podboju Judei przez Babilon i całkowitego upadku królestwa Dawida, co nastąpiło w 586 roku p.n.e.

Odtąd monarchia Dawidowa leżała w ruinach, nigdy nie przywrócona, choć obietnica Pana względem Dawida nigdy nie została zapomniana.

Nadzieję na jej wypełnienie podtrzymywali przy życiu prorocy, którzy przewidywali nadejście nowego Dawida - królewskiego Mesjasza, pochodzącego spośród potomków Dawida³.

Ta mesjańska nadzieja, która kwitła w Palestynie I wieku n.e., teraz skoncentrowała się na osobie Jezusa.

Piotr deklaruje nie tylko to, że Jezus jest Mesjaszem; wyznaje też swą wiarę w Niego jako **Syna Boga żywego**.

Z punktu widzenia Żyda te dwa tytuły były ze sobą ściśle powiązane (zob. J, 11,27).

To dlatego, że - jak zauważono wyżej - namaszczeni królowie z rodu Dawida byli uznawani za synów Boga

- **2 Sm 7,14:** " **Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem, a jeżeli zawini, będę go karcił różgą ludzi i ciosami synów ludzkich.** "
- **Ps 2,7:** " **Ogłoszę postanowienie Pana: Powiedział do mnie: Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem.** ").

Nie oznacza to, że Piotr użył tych określeń jako równoznacznych.

Z pewnością w królewskiej ideologii Izraela istniała podstawa, by te dwie idee ze sobą wiązać. Lecz Ewangelia Mateusza wyraźnie pokazuje, że Synostwo Jezusa jest całkowicie wyjątkowe (11,27) i transcendentne (3,17).

Jest On Synem Boga żywego w o wiele głębszym znaczeniu, niż mógłby to sobie wyobrazić jakikolwiek król Izraela.

³ Na temat obietnicy dotyczącej przyszłego króla Dawidowego zob. Iz 9,6-7; 11,1-5; Jr 23,5-6; 30,9; Ez 34,23-24; 37,24-28; Oz 3,5. Na temat przywrócenia królestwa Dawidowego zob. Iz 55,3-5; Am 9,11-12; także Mk 11,10. Do pozabiblijnych tekstów, które wyrażają tę samą nadzieję, należą Psalm Salomona 17,1-46 (wyd. polskie: s.125-127) oraz jeden z fragmentów zwojów znad Morza Martwego: 4QFlorilegium (=4Q174)

[16, 17-18]

Piotr natychmiast otrzymuje odpowiedź: **Błogosławiony jesteś, Szymonie**. Jezus bez wahań czy zastrzeżeń przyjmuje wyznanie, że jest Mesjaszem i Synem Bożym.

Powodem, dla którego Piotr zostaje nazwany błogosławionym, jest fakt, że to nie **ciało i krew** (co jest semickim idiomem oznaczającym istoty ludzkie) pozwoliły mu to poznać, lecz że otrzymał ten wgląd w tajemnicę Jezusa jako objawienie od **Ojca**.

Tak jak Szymon w wersecie 16 stwierdził, że Jezus jest "**Mesjaszem**" i "**Synem Boga żywego**", tak Jezus odpowiada mu za pomocą podobnych pojęć, tyle że ułożonych w odwrotnej kolejności.

Stwierdza w wersecie 17, że Szymon jest "**synem Jony**"⁴, w wersecie 18 zaś nazywa go Piotrem.

Współcześnie jest to swojsko brzmiące imię, którego znaczenia często się już nie pamięta. Lecz w starożytności, przed powstaniem chrześcijaństwa, greckie słowo "Piotr" (**petros**) było po prostu zwykłym rzeczownikiem, znaczącym "skała".

Pojęcie to funkcjonuje zatem jako nadany Szymonowi symboliczny tytuł, określający jego wyjątkową rolę w Bożym planie⁵.

W polskim tłumaczeniu nie jest to równie wyraźne, co w tekście oryginalnym, gdzie na określenie **Piotra** (**petros**, rodzaj męski) i **opoki** (**petra**, rodzaj żeński), na której Jezus zbuduje swój Kościół, użyte są synonimiczne słowa, mające różny rodzaj gramatyczny.

Nie mamy zatem rozróżniać między Piotrem i opoką, lecz utożsamić ich ze sobą, jako jeden i ten sam fundament⁶.

W każdym razie kwestia rozróżnienia między nimi jest prawdopodobnie niezbyt istotna, ponieważ Jezus nieomal na pewno wypowiedział te słowa po aramejsku, używając w obu wypadkach tego samego słowa, **kepha'**, oznaczającego potężną skałę.

⁴ Są pewne wątpliwości co do identyfikacji Piotra jako syna Jony. Gdzie indziej jest on nazwany "**synem Jana**" (J 1,42; 21,15-17). Żadna z prób wyjaśnienia tej różnicy nie zdobyła przewagi wśród badaczy.

⁵ Nadanie nowego imienia Piotrowi przywołuje na myśl nadanie nowych imion znaczącym postaciom biblijnym, takim jak Abram (Abraham), Sarai (Sara) i Jakub (Izrael). Przykład Abrahama jest tu szczególnie istotny, Izajasz bowiem opisuje go jako "skałę", którą Pan "pobłogosławił" (Iz 51,1-2)

⁶ W grece klasycznej autorzy niekiedy dokonywali rozróżnienia między tymi dwoma rzeczownikami, używając słowa **petros** na określenie małego, pojedynczego kamienia, a słowa **petra** - na określenie dużej bryły skalnej, lecz rozróżnienie to nie było ściśle przestrzegane już w czasach klasycznych, a ty bardziej w okresie nowotestamentowym. W każdym razie jako imię Piotra zostaje wykorzystana forma męska, bo niewłaściwe byłoby nadanie mu żeńskiego imienia.

Być może najwyraźniejszą wskazówką co do tego, że taki właśnie jest tu kontekst, stanowi fakt, że Piotr dziewięciokrotnie w Nowym Testamencie zostaje określony jako "**Kefas**" (co jest grecką formą aramejskiego słowa **kepha**)⁷.

Wreszcie, Jezus po raz pierwszy w Ewangelii mówi o swoim **Kościele**.

Greckie słowo oznaczające Kościół, **ekklesia**, czerpie swe znaczenie z greckiego tłumaczenia Starego Testamentu, gdzie używane jest na określenie "zgromadzenia" lub "zwołania" ludu Bożego (np. Pwt 9,10; Joz 8,35; 1 Krl 8,65).

Po przetłumaczeniu kluczowej terminologii musimy następnie zinterpretować znaczenie wykorzystanych tu obrazów.

Kilka rzeczy, wliczając w to metaforę odnoszącą się do budowania, wskazuje, że Jezus zakłada, iż Jego Kościół będzie świątynią wierzących (tak samo czynią inne nowotestamentowe teksty, zob. 1 Kor 3,16-17; 2 Kor 6,16; Ef 2,19-22; 1 P 2,4-6).

Zgodnie z wizją oczekiwanego Mesjasza, ukształtowaną przez prorocstwo z 2 Sm 8-17), nadchodzący Syn Dawida (królewski Mesjasz), tak jak rodzony syn Dawida (król Salomon), miał zbudować dom Pana pośrodku Jego ludu (2 Sm 7,13; także Za 6,12-13).

Piotrowe wyznanie, że Jezus jest Mesjaszem, pociąga zatem za sobą oczekiwanie, że w nadchodzących czasach **zbuduje** On świątynię Pańską.

Drugą wskazówką co do tego, że odnosząca się do skały symbolika związana jest z budową świątyni, kryje się w Jezusowym stwierdzeniu, że **bramy piekielne** (...) **nie przemogą** Jego Kościoła.

W symbolice właściwej dla teologii Izraela bramy piekielne stanowiły wejście prowadzące w dół, do Hadesu, zwanego też Szeolem lub Otchłanią, który był ciemnym i ponurym światem podziemnym, ukrytym głęboko we wnętrzościach ziemi.

To tam dusze zmarłych zapadały w mroczną, pozbawioną radości egzystencję. Tam też, zgodnie z myśleniem Żydów, zamieszkiwały siły piekielne, które niosą śmierć światu żywych i go zwodzą (zob. Ap 9,1-6; 11,7; 20,1-3)⁸.

W późniejszym, rabinicznym judaizmie wierzono, że kamień węgielny świątyni zatykał szczelinę prowadzącą do podziemnego świata⁹.

⁷ J 1,42; 1 Kor 1,12; 3,22; 9,5; 15,5; Ga 1,18; 2,9.11.14

⁸ Zob. J. Marcus, *The Gates of Hades and the Keys of the Kingdom* (Matt 16,18-19), CBQ 1988, nr 50, s.444

⁹ Na temat tej tradycji zob. R.J.McKelvey, *The Foundation - Stone in Zion*, dodatek A w: *New Temple: The Church in the New Testament*, Oxford University Press, Oxford 1969, s.188-192.

Piotrowi zostaje teraz nadana podobna rola w żywej świątyni zbudowanej przez Mesjasza. Dzięki błogosławieństwu udzielonemu przez Jezusa Piotrowi, który stał się teraz opoką nowej świątyni, ani śmierć, ani diabeł, ani jego zwodnicze duchy nigdy **nie przemogą** Kościoła¹⁰.

[16, 19]

Jezus następnie obiecuje Piotrowi, że powierzy mu **klucze królestwa niebieskiego**.

Wzmianka o kluczach w powiązaniu z królestwem osadzona jest, ponownie, w Dawidowych tradycjach Starego Testamentu.

Przez większość okresu królewskiego klucze posiadał główny zarządca królestwa Dawida; był on wyższym urzędnikiem, który piastował najwyższe rządowe stanowisko w Izraelu za czasów królów¹¹.

Możemy patrzeć w ten sposób na Piotra, albowiem stwierdzenie:

cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie stanowi aluzję do **Iz 22,22**.

Tam prorok ogłasza, że "**klucz domu Dawidowego**" przejdzie z rąk jednego królewskiego zarządcy, Szebny, do rąk jego następcy, Eliakima.

O Eliakimie powiedziane zostało: "**gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy**".

Również Piotr zostanie ustanowiony głównym zarządcą królestwa, lecz nie będzie on piastował rządowego stanowiska podlegającego ziemskiej głowie państwa. Zamiast tego jest on wybrany na "premiera" powszechnego Kościoła, podlegającego Mesjaszowi Dawidowemu.

Jako że w Izraelu urząd głównego zarządcy był przekazywany w postaci sukcesji, racjonalne jest zakładać, że również władza Piotra ma być przekazywana następcom.

W rzeczy samej, w tekście z Iz 22,22 uwaga skupia się dokładnie na kwestii przekazania urzędu z jednego królewskiego zarządcy na drugiego.

Na temat jej powiązania z Piotrem zob. T. Fawcett, *Hebrew Myth and Christian Gospel*, SCM Press, London 1973, s. 239-249; B.F. Meyer, *Christus Faber. The Master Builder and the House of God*, Pickwick, Allison Park 1992, s. 217-279

¹⁰ Obietnica ta nie dotyczy tego, że Szatan i zło przestaną działać w świecie, lecz tego, że nawet "największa furia podziemnych sił diabelskich nie pokona Kościoła" (W.D. Davies, D.C. Allison Jr., *A Critical and Exegetical Commentary on the Gospel According to Saint Matthew*, t.2, s.633)

¹¹ Zob. R. de Vaux, *Ancient Israel. Its Life and Institution*. London 1973, s.129-131; S. C. Layton, *The Steward in Ancient Israel. A Study of Hebrew*.

Żywa tradycja: Piotr i papieżstwo

"Jedynie Szymona uczynił Pan Opoką swojego Kościoła, nadając mu imię Piotr. Powierzył mu klucze Kościoła; ustanowił go pasterzem całej trzody. <Dar związywania i rozwiązywania, dany Piotrowi, udzielony został także Kolegium Apostołów pozostającemu w łączności z głową swoją>. Ta pasterska misja Piotra i innych Apostołów stanowi jeden z fundamentów Kościoła. Jest ona kontynuowana przez biskupów pod prymatem Piotra"¹²

[16, 20]

Relacja ta kończy się zaleceniem Jezusa dla uczniów, **aby nikomu nie mówili**, że jest On **Mesjaszem**.

W Palestynie I wieku byłaby to wiadomość szokująca, która zbyt łatwo mogłaby zostać źle zrozumiana (J 6,15: "**Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.**")

Jezus najpierw musi wyjaśnić tym, którzy za nim idą, jakim jest Mesjaszem.

Powszechne wyobrażenia co do figury wojownika, który wybawi Izraela spod jarzma władzy rzymskiej i wyniesie go na wyżyny potęgi politycznej, odnosiły się do rozwiązań powierzchownych i tymczasowych.

Prawdziwym wrogiem nie jest pogańskie imperium; są nimi grzech i wina, oddzielające ludzką rodzinę od Ojca będącego w niebie.

Zwycięstwo nad tym właśnie wrogiem musi być w centrum misji Mesjasza i dokona się ono za cenę Jego życia.

✚ Tło biblijne: Wiązanie i rozwiązywanie (16,19)

Dwukrotnie w Ewangelii Mateusza jesteśmy świadkami tego, jak Jezus nadaje swym wyznawcom moc wiązania i rozwiązywania. W jednym wypadku daje On tę władzę jedynie Piotrowi (16,19), w kolejnym zaś przekazuje ją zbiorczo uczniom (18,18).

Na szczęście nie jesteśmy zdani na spekulacje co do tego, czego dotyczy ta władza, ponieważ słownictwo związane z "wiązaniem i rozwiązywaniem" jest zakorzenione w tradycjach rabinicznego judaizmu.

¹² KKK, 881, z odwołaniami do Mt 16,18-19; J 21,15-17; Lumen gentium 22,2

Badania nad starożytnymi źródłami ujawniły co najmniej trzy odcienie znaczenia tych idiomatycznych wyrażen.

- 1) "Wiązanie i rozwiązywanie" niekiedy oznacza władzę nauczania. Na przykład o rabinach mówiono, że wiążą i rozwiązują wówczas, gdy wydawali autorytatywne sądy na temat tego, jakie zachowanie było zgodne z Prawem, a jakie nie, oraz co było doktryną akceptowalną, co zaś nie¹³
- 2) Wyrażenie to może się również odnosić do władzy sądowniczej. Rozumie się przez to moc zezwalania danej osobie a przynależność do wspólnoty wiernych lub zabraniania jej tego, w czym mieści się władza ekskomunikowania oraz władza przywracania do członkostwa¹⁴
- 3) Wreszcie, wiązanie i rozwiązywanie jest niekiedy kojarzone z duchową władzą wybaczenia lub zatrzymywania grzechów¹⁵.

W greckim tłumaczeniu Biblii jest kilka miejsc, gdzie czasownik oznaczający "rozwiązywać" (**luein**) oznacza "wybaczać" (np. Hi 42,9 LXX; Syr 28,2; Ap 1,5).

Wszystko to w szczególony sposób odnosi się do apostołów Chrystusa, którym powierzono zadanie nauczania Ewangelii, zarządzania dyscypliną Kościoła oraz odpuszczania lub zatrzymywania grzechów w imię Jezusa (J 20,23).

I czytanie : **Iz 22, 19-23** (Biblia Tysiąclecia)

Gdy strączę cię z twego urzędu i przepędzę cię z twojej posady, tegoż dnia powołam sługę mego, Eliakima, syna Chilkiasza. Oblokę go w twoją tunikę, przepaszę go twoim pasem, twoją władzę oddam w jego ręce: on będzie ojcem dla mieszkańców Jeruzalem oraz dla domu Judy. **Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy.** Wbiję go jak kołek na miejscu pewnym; i stanie się on tronem chwały dla domu swego ojca.

¹³ Np. m. Jewamot, 1.4

¹⁴ Np. Józef Flawiusz, Wojna żydowska, 1,111 (wyd. polskie: przeł. J. Radożycki, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa [2007], s.70-71; przy czym w tłumaczeniu tym nie pojawiają się słowa "wiązać" i "rozwiązywać" - przyp. tłum.)

¹⁵ Np. Targum Neofiti do Rdz 4,7

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Św. Hieronim¹⁶

Prawdziwy Helkiasz

Gdy zaś ty zostaniesz wypędzony ze swojego urzędu¹⁷, powołam sługę mego Eliakima [syna Helkiasza], któremu gdzie indziej powiedziałem: „**Wielką jest rzeczą nazywać cię sługą moim**” (Iz 49, 6, LXX). Imię „Helkiasz” tłumaczy się „Pan powstający” czy też „zmartwychwstanie Boże”. Tym zaś zmartwychwstałym Bogiem jest potomek Helkiasza, to jest udziałem Pana.

On zajmie twoje miejsce, odzieje się twoją szatą, umocni się twoim pasem, aby to, co ty masz w sensie literalnym, on posiadzie w duchu, i będzie ojcem mieszkańców Jerozolimy, to znaczy wizji pokoju, którą tłumaczy się – Kościół i dom Judy, w którym znajduje się prawdziwe wyznanie wiary.

Stąd też mówi apostoł: „**Synaczkowie, jeszcze trochę jestem z wami**” (J 13, 33), i do innego: „**Synu, odpuszczają się twoje grzechy**” (Mt 9, 2), i do innej: „**Córko, wiara cię uzdrowiła**” (Łk 7, 5).

„Dam mu – mówi – **klucz Dawida**”, który otwiera, a nikt nie zamknie i zamyka, a nikt nie otwiera” (Ap 3, 7).

I ten klucz będzie na Jego ramionach, to jest w Jego ręce, wedle tego, co napisano w innym miejscu: „**Władza Jego na Jego ramionach**” (Iz 9, 6).

To bowiem, co otworzył swoją ręką, nie może zostać zamknięte, a co zamknął – obrzędy żydowskie – nie może zostać otwarte.

➤ Św. Hieronim

Klucz Dawida otwiera Księgi Święte

Wszystko, co czytamy w księgach Bożych, jaśniej wprawdzie i promienieje już samą szatą zewnętrzną, ale więcej słodczy ma w środku. Kto chce zjeść jądro orzecha, niech skruszy skorupę. „**Odsłoń – mówi Dawid – oczy moje, a przypatrywać się będę dziwom Zakonu Twego**” (Ps 118, 18).

¹⁶ Hieronim, św. (347–419). Pisarz łaciński, doktor Kościoła. Po burzliwym życiu osiadł w Betlejem i tam przebywał do śmierci. Był znakomitym egzegetą: jemu zawdzięczamy Wulgatę – częściowy przekład nowy, częściowe poprawienie starego tłumaczenia Biblii. Napisał liczne komentarze biblijne. Pozostawił wiele listów, traktatów teologicznych i innych prac, m.in. przekład pism Orygenesusa i pachomiańskich pism monastycznych.

¹⁷ Fragment tekstu skierowany przeciw Sobnie, zarządcy domu królewskiego, przeciwnikowi Izajasza.

Jeśli tak wielki prorok wyznaje ciemności niewiedzy, to jakąż – sądzisz – mocą nieświadomości jesteśmy otoczeni, my, maluczcy i niemal niemowlęta? Ta zaś zasłona zaciągnięta jest nie tylko na obliczu Mojżesza, ale także na ewangelistach i apostołach.

Zbawiciel mówił do rzesz w przypowieściach, a stwierdzając, że ma sens duchowy to, co mówił, oświadczył: „**Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha**” (Łk 8, 8).

Jeśli nie zostałyby wszystko otwarte przez Tego, „**który ma klucz Dawida, i który otwiera, a nikt nie zamyka, i zamyka, a nikt nie otworzy**” (Ap 3, 7), nie zostanie otwarte żadnym innym otwieraniem.

Jeśli więc opierałbyś się na tym fundamencie, i co więcej – jeśli on stanowiłby ostatnią instancję przy opracowaniu Twojego dzieła, nie otrzymalibyśmy nic piękniejszego, nic bardziej uczonego, nic bardziej słodkiego, nic lepiej napisanego po łacinie jak to, co stoi w Twoich książkach¹⁸.

W Objawieniu ukazuje się księga zapieczętowana na siedem pieczęci (Ap 5); gdybyś ją dał człowiekowi znającemu pismo, odpowie ci: „**Nie mogę, bo jest zapieczętowana. Iluż dziś jest takich, którzy mniemają, że umieją czytać, a trzymają księgę zapieczętowaną i nie mogą jej otworzyć, jeśli nie otworzy**” (Ap 3, 7)

Ten, „**który ma klucz Dawida, który otwiera, a nikt nie zamknie; i zamyka a nikt nie otworzy**”.

W Dziejach Apostolskich świętobliwy rzezaniec (Dz 8, 27), mąż nawet – tak go bowiem nazywa Pismo – gdy czytał Izajasza, zapytany przez Filipa: „**Czy sądzisz, że rozumiesz, co czytasz**”, odpowiedział: „**Jakże mogę, jeśli mię nikt nie pouczy**” (Dz 3, 7, 27–31).

Jeśli wolno tu wtrącić słowo o sobie, powiem, że ani świętszy, ani w nauce gorliwszy nie jestem od owego rzezańca, który z Etiopii, to jest z najdalszych końców świata, przybył do świątyni, porzucił dwór królewski, przy czym tak wielką pałał miłością do Zakonu i Boskiej umiejętności, że nawet na wozie czytał Pismo Święte – a jednak, gdy trzymał książkę i słowa Pańskie myślał ujmował, językiem obracał, wargami wymawiał, nie znał Tego, którego czcił nieświadomie.

Przyszedł Filip, **pokazał mu Jezusa, który, zamknięty, ukrywał się pod literą**, i – o dziwna mocy nauczyciela! – w tej samej godzinie rzezaniec wierzy, przyjmuje chrzest, staje się wiernym i świętym, z ucznia nauczycielem (Dz 8, 35–38); więcej znalazł w owym źródle Kościoła na pustyni niż w pozłacanej świątyni synagogi...

Zauważyłem, że pytania twoje, zaczerpnięte tylko z Ewangelii i z pism apostoła, są dowodem niedostatecznego odczytania w księgach Starego Testamentu albo niedostatecznego ich zrozumienia.

¹⁸ Paulin, do którego list jest skierowany, był pisarzem.

A jest on spowity tak wielkimi ciemnościami i figurami przyszłych rzeczy, że wszystkie księgi wymagają wyjaśnień.

Niechaj brama wschodnia, z której wychodzi prawdziwe światło i przez którą wchodzi i wychodzi arcykapłan, zawsze będzie zamknięta (Ez 43, 1n) i niech stoi otworem tylko dla Chrystusa, „**który ma klucz Dawida i który otwiera, a nikt nie zamknie, i zamyka, a nikt nie otworzy**” (Ap 3, 7).

A gdy On otworzy, wejdiesz do Jego komnaty, mówiąc: „**Wprowadził mnie król do pokojów swoich**” (Pnp 1, 3).

Roman Brandstaetter "Krań biblijny"

36. SERCE BIBLIJNEGO KRĘGU

1

Dzisiaj rano przeczytałem w Ewangelii św. Łukasza:

"A wy, za kogo mnie macie?" (IX, 20 b).

Po czym odłożyłem Pismo Święte, wyszedłem z domu, przez kilka godzin zajmowałem się różnymi obojętnymi, lecz niemniej kłopotliwymi sprawami, ale Chrystusowe pytanie towarzyszyło mi nieodstępnie podczas mojej wędrówki po mieście.

Po powrocie do domu po południu przeczytałem pierwszy rozdział Genesis.

Uderzyło mnie, że Bóg, przedstawiając się ludziom na samym początku wszechrzeczy, powiedział o sobie, że jest dobry.

Nie powiedział ani jednego słowa o innych swoich atrybutach, o tym, że jest nieskończony, wieczny, święty, najwyższy, jedyny, sprawiedliwy, przebaczący, miłosierny, miłujący, łaskawy, wszechwładny, wszechmądry, wszechwidzący i wszechwiedzący. Wszystkie te swoje właściwości przemilczał i tylko określił siebie atrybutem dobrego działania.

To wyznanie, złożone ze znamienym pośpiechem w pierwszym dniu stworzenia, powtarzał potem wielokrotnie, a szóstego dnia po stworzeniu człowieka, ogarnąwszy całość dokonanego dzieła, z zadowoleniem, a może nawet nieco uroczyście, stwierdził, że **"wszystko, co uczynił, było bardzo dobre"**, i tą oceną zamknął pierwszy rozdział Genesis.

"A wy, za kogo mnie macie?"

Otwieram Ewangelię św. Jana i czytam:

**Ja jestem dobry pasterz.
Dobry pasterz oddaje życie za owce swoje...
Ja jestem dobry pasterz i znam owce swoje,
A owce moje mnie znają,
Tak jak Ojciec mnie zna,
A ja znam Ojca.
I życie moje oddaję za moje owce.**

(Ewangelia św. Jana, X, 11; 14-15)

I znowu samookreślenie Boga za pomocą atrybutu doskonałej dobroci, której konsekwencją jest samo-ofiara.

Wprawdzie Chrystus, określając siebie wcześniej i później, posługiwał się często innymi swoimi właściwościami, na przykład: **"Ja jestem Światłość Świata"** albo po prostu jahwicznym **"Ja Jestem"**, ale kontekst wskazuje na to, że słowa te, wypowiedziane w szczególnych okolicznościach, miały charakter teofaniczny, podczas gdy **"Ja jestem dobry pasterz"** jest określeniem kolokwialnym, użytym w dyskusji z faryzeuszami. Przypomniałem sobie, że w jednym z Psalmów napisane jest:

"Dziękujcie Panu, bo jest dobry", a w innym: "Jesteś dobry i dobrze czynisz". Seneka pisał w liście do Lucylusza: "Pytasz, co jest celem Boga? Dobroć".

"A wy, za kogo mnie macie?"

Według dawnych Hebrajczyków wszystko, co dobre, jest piękne. Postawili oni na przekór późniejszym wywodom Kanta znak równości między etyką a estetyką.

Mylą się jednak ci uczeni, którzy twierdzą, że "piękno nie grało żadnej roli w kulcie i religijności biblijnej". Przeciwnie.

Spełniało ważną funkcję, ale było podporządkowane myśli moralnej. Jeżeli nie weźmiemy pod uwagę tej niepowtarzalnej właściwości psychiki starożytnych Hebrajczyków, nigdy nie zrozumiemy zasad estetyki biblijnej, tak bardzo różniącej się od naszych pojęć o pięknie.

Dla Hebrajczyka literatura, muzyka i śpiew były nie tylko pochwałą Boga, ale swoistym aktem i wyznaniem wiary w jednego Boga, związkiem łączącym człowieka z Jahwe, uświęcaniem się za pomocą twórczości artystycznej, w której doznania estetyczne były uwarunkowane doznaniem etycznymi.

Każde żarliwe wzniesienie się ku Bogu było piękne. Prorocy twierdzili, że grzeszna Jerozolima jest brzydka i brudna, Jerozolima wypełniająca nakazy moralne - piękna i czysta. Tę tożsamość dobra i piękna mieli na myśli żydowscy uczeni aleksandryjscy, tłumacze Septuaginty, gdy w opisie pierwszych dni stworzenia w powtarzającym się refrenie:

"A Bóg widział, że to (dzieło Jego) jest dobre", przymiotnik hebrajski **tow** (dobre) przetłumaczyli za pomocą greckiego przymiotnika **kalos** (piękny), co całkowicie jest zgodne z hebrajskim pojęciem dobra identycznego z pięknem.

"A wy, za kogo mnie macie?"

Za Boga, który jest dobry, a tym samym jest piękny.

Celem człowieka jest wypełnienie niesłuchanie trudnej i złożonej służby wobec bliźniego, którą wyrażę za pomocą formuły: **"ja - to ty"**, określającej całe nasze istnienie.

- ✚ Przyszliśmy na ten świat po to, aby wypełnić obowiązek dobroci wobec wszystkich i wszystkiego, co nas otacza. Każdy z nas jest potrzebny i niepowtarzalny. Nie ma ludzi niepotrzebnych. Trud każdego z nas jest niezastąpionym wkładem w potężną budowę ludzkości, którą uświęcamy za pomocą dobroci, a równocześnie sami jesteśmy uświęceni przez dobroć naszego otoczenia.
- ✚ W tej pracy nikt nie może być przez nikogo zastąpiony, bo każdy z nas musi mieć swój osobisty wkład w dobre i piękne dzieło stworzenia, którego jesteśmy kontynuatorami. Działając źle i popełniając zło, niszczyliśmy dzieło Dobrego i Pięknego Pasterza, przeczemy Mu, uśmiercamy Go. Bóg jest wieczny, ale moim obowiązkiem jest potwierdzać co chwila Jego istnienie. Jak? Dobrocią, którą okazuję mojemu bliźniemu.
- ✚ Ponieważ **"Chrystus jest wszystkim i we wszystkich"** (List do Kolosan III, 11), jestem odpowiedzialny za mojego bliźniego jak za samego siebie. Zagadnienie "ja - to ty" jest naczelnym postulatem naszej wiary w Boga. Jeżeli moje ja nie jest twoim ty, cała nasza wiara nic nie jest warta. Albowiem istnieje tylko jedna miara stosunku człowieka do Boga: stosunek człowieka do człowieka. Wszystkie inne miary są fałszywe. "Ja - to ty".

Jestem dobry, więc jestem. Ta Dobroć jest sercem biblijnego kręgu.